

Radykalny wzrost kosztów utrzymania szpitala wojewódzkiego w Płocku. Dyrektor placówki mówi o kwotach

Podwyżki cen nie omijają szpitali. Także tych marszałkowskich. Wzrost kosztów dotyczy między innymi prądu, gazu, kosztów pracy, leków i innych usług. Urząd marszałkowski zebrał dane od 26 swoich podmiotów medycznych. Wynika z nich jasno, że wszystkie placówki przygotowują się na radykalne zwiększenie kosztów. O ile wzrośnie utrzymanie Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Marcina Kacprzaka w Płocku?

– Wzrost kosztów funkcjonowania szpitali należy rozpatrywać w trzech kategoriach: wynagrodzenia, wydatki związane z działalnością medyczną i niemedyczną – wyjaśnia Stanisław Kwiatkowski, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku.

– Musimy pamiętać o tym, że jesienią ubiegłego roku, a właściwie już od lipca trwa proces podwyższania wynagrodzeń w jednostkach ochrony zdrowia. Realizacja zawartego z personelem porozumienia będzie nas kosztowała w tym roku około 12-13 mln zł. Do tego dochodzą wzrosty związane z podwyższaniem najniższego wynagrodzenia w ochronie zdrowia. To są kolejne 2-3 mln zł. Dobrze, że wynagrodzenia pracowników ochrony zdrowia rosną, ale jako kierujący podmiotami leczniczymi, musimy pamiętać o sprawiedliwym traktowaniu wszystkich grup zawodowych zatrudnionych w szpitalu. A przed nami kolejne podwyżki wynagrodzeń dla najniżej zarabiających – podkreśla.

Kwiatkowski zauważa, że wydatki rzeczowe dzielą się na medyczne i niemedyczne. – Mam sygnały z zamówień publicznych, z apteki, z laboratorium, że ceny leków i odczynników medycznych wzrosną o ok. 20 proc. Co w naszym przypadku oznacza wzrost kosztów o 5 mln zł. W przypadku wydatków niemedycznych, takich jak prąd, gaz i śmieci mówimy o kolejnym wzroście o około 20 proc. W skali roku można śmiało powiedzieć, że tylko w przypadku naszego szpitala wzrost kosztów w tym roku sięgnie 25 – 27 mln zł – podsumowuje.

Podwyżki cen, z którymi muszą mierzyć się placówki medyczne Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego ocenia jako „cios w służbę zdrowia”.

– Od dwóch lat służba zdrowia walczy z pandemią. Teraz dochodzi kolejny problem w postaci dramatycznego wzrostu cen. Gaz i energia to jedno. Dyrektorzy placówek zwracają uwagę na rosnące koszty leków, odczynników. Nie można także zapomnieć o rosnących wynagrodzeniach. Szpitale nie są w stanie poradzić sobie finansowo z tak dużymi obciążeniami – komentuje sytuację marszałkowskich szpitali Adam Struzik.